Cena numeru 10 groszy.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ ŚRODA, 23-go PAŹDZIERNIKA, 1929 R. | NR. 294

Łódź 23 X-29 A

Fuzja dwóch
wielkich fabryk

Nowy York, 23 października.

(Telegram wł. „Expressu").

W dniu wczorajszym nastąpiła fuzja dwóch wielkich fabryk General Motors z Fokkerem. Nowa firma nosić będzie obecnie nazwę Dornier Corporation of America, ponieważ do nowej firmy wejdzie również słynny konstruktor samolotów własnego typu, Dornier. Nowe towarzystwo będzie produkować w wielkiej ilości samoloty Fokkera do podróży lądowej i wielkie 12-motorowe aparaty Dorniera do podróży oceanicznej.

Skazanie arcybiskupa Kowalskiego

w procesie o bluźnierstwo — to cios dla Marjawityzmu

Rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw

Kobieta-biskup spowodowała rozluźnienie więzów marjawityzmu z innemi obrządkami starokatolickiemi

„Pieśń nad Pieśniami" i „Gody barankowe"

Płocki korespondent „Expressu" telefonuje:

Zwierzchnik marjawitów w Polsce

ARC. JAN MARJA KOWALSKI,

stanął wczoraj poraz drugi przed sądem w charakterze oskarżonego. Pomiędzy kilku sprawami które wytoczyła mu prokuratorja o czyny

LUBIEŻNE, SAMOWOLĘ GWAŁTY I EKSCESY PŁCIOWE

w stosunku do podwładnych, wczorajszy proces był czemś nowem, bo tym razem akt oskarżenia opiewał, że arc. Kowalski dopuścił się

BLUŹNIERSTW W DRUKU.

Mianowicie arc. Kowalski wydał przed dwoma laty komentarz do Starego Testamentu, w którym umieszczony był również komentarz do „Pieśni nad Pieśniami". „Pieśń nad Pieśniami" już w poprzednim procesie Kowalskiego

ODEGRAŁA POWAŻNĄ ROLĘ.

Wśród motywów zeszłorocznego wyroku skazującego arc. Kowalskiego na 4 lata ciężkiego więzienia za czyny lubieżne sąd z komentarzy tych wysnuł wniosek o

NIEMORALNOŚCI OSKARŻONEGO.

Pomiędzy owemi komentarzami główne miejsce zajmuje opis t. zw.

„GODÓW BARANKOWYCH",

sprowadzających się w rezultacie zamiast obcowania duchowego

DO ZWIĄZKU FIZYCZNEGO.

Komentarz ten pozostaje w ścisłym związku z

MATECZKĄ KOZŁOWSKĄ.

Dla przykładu przytaczał akt oskarżenia, że ustęp Pieśni nad Pieśniami:

„Twój nos jest jak wieża wymierzona ku Libanowi, a twój brzuch jak stóg siana obsadzony liljami".

komentuje arc. Kowalski następująco:

Arcybiskup Kowalski

„MOWA TUTAJ O MATECZCE KOZŁOWSKIEJ, KTÓRA CHOROWAŁA NA WODNĄ PUCHLINĘ BRZUCHA".

Dalej wyliczone są z komentarza i wymienione w nazwiskach

WSZYSTKIE ŻONY KOWALSKIEGO,

do których przywiązywał on poszczególne zwrotki „Pieśni nad Pieśniami".

Sąd okręgowy w Płocku znalazł wczoraj na swym stole dowody rzeczowe w postaci drukowanych egzemplarzy wydawnictwa arc. Kowalskiego, zawierających zdaniem prokuratorji

MATERJAŁ PRZESTĘPCZY

Ani Kowalski, ani obrońcy jego nie zaprzeczali faktu użycia

WYRAZÓW OBRAŻAJĄCYCH KOŚCIÓŁ KATOLICKI,

dowodzili oni jedynie, że nie może to być powodem kary, gdyż wydawnictwa marjawickie były rozpowszechniane wyłącznie wśród wyznawców tej religji, a nie wśród prawowiernych katolików i dlatego nie może być mowy ażeby ktokolwiek z wierzących mógł być zgorszony.

Charakterystyczne jest, że płocki urząd prokuratrski stał poprzednio na tem samem stanowisku i

DOCHODZENIE UMORZYŁ,

jednakże na specjalne polecenie sądu okręgowego potwierdzonego potem przez decyzję sądu apelacyjnego, sprawa potoczyła się dalej.

Jak już doniosła dzisiejsza „Republika" ku wielkiemu żalowi publiczności rozprawy odbywały się

PRZY DRZWIACH ZAMNIĘTYCH.

Jednym z ciekawszych momentów, który został ujawniony, to fakt, że wydawnictwa swoje

PRZESŁAŁ ARC. KOWALSKI PREZYDENTOWI MOŚCICKIEMU, MARSZ. PIŁSUDSKIEMU I B. MIN. OŚWIATY DOBRUCKIEMU.

Ostatecznie po długich naradach sąd wydał wyrok który opiewa

1 ROK WIĘZIENIA Z POZBAWIENIEM PRAW I DAROWANIEM POŁOWY KARY NA ZASADZIE AMNESTJI

i Arc. Kowalski pozostaje nadal na wolności, gdyż sąd uznał podpisaną przez niego deklarację o niewydalaniu się z granic państwa za dostateczną gwarancję, nie żąda przytem nawet kaucji.

Wyrok wczorajszy będzie zaskarżony w instancji apelacyjnej tak samo, jak już zaskarżony jest poprzedni wyrak płocki. Rozprawa apelacyjna w słynnej

„SPRAWIE PŁOCKIEJ"

o czyny lubieżne odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Warszawie

W DRUGIEJ POŁOWIE NADCHODZĄCEGO MIESIĄCA.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej.)

Piękna blondyna-szpieg

wykradła z ambasady włoskiej tajny klucz do depesz szyfrowych

Polka czy rosjanka? ■ Tajny trybunał działa.

Berlin, 23 października

(Telegram wł. „Expressu")

Wczorajszy „Express" doniósł już o sensacyjnej aferze ambasady włoskiej w Berlinie, którego personel w komplecie odwołany został do Rzymu rozkazem Mussoliniego, a powodem tego był fakt zaginięcia

TAJNEGO SZYFRU DYPLOMATYCZNEGO.

W ciągu dnia wczorajszego afera urosła do niebywałego skandalu dyplomatycznego. Utrzymuje się tu przekonanie że wykradziono klucz używany do odcyfrowywania depesz szyfrowych w poufnej korespondencji ambasady z Rzymem. Kradzieży dokonać miało pewne sąsiadujące z Włochami państwo. Główną rolę w sensacyjnej kradzieży odgrywać miała

KOBIETA - AGENTKA

służby szpiegowskiej. Latem roku bieżącego bawiła ona w Berlinie, gdzie odgrywała znaczną rolę w wybitnych kołach towarzyskich. Miała to być

ZACHWYCAJĄCA BLONDYNKA, POLKA LUB ROSJANKA.

Klucz do depesz szyfrowanych, wykradziony został przez nią, a do ambasady włoskiej dostała się dzięki nawiązaniu

DALEKO POSUNIĘTEGO FLIRTU

z jednym z wyższych urzędników ambasady. Kruczowłosy włoch rozkochał się do tego stopnia w pięknej blondynce, iż nie odmawiał jej niczego. Bezpośrednio jednak po zaginięciu klucza szyfrowego wszelki ślad

PO PIĘKNEJ SŁOWIANCE ZAGINĄŁ.

Bezpośrednio odpowiedzialny za bezpieczeństwo klucza urzędnik stanął już przed tajnym trybunałem, obradującym w Rzymie dla spraw szczególnych. Wszyscy urzędnicy ambasady włoskiej w Berlinie powrócili do Rzymu, a nowy zespół ambasady przybyć ma do Berlina w najbliższych dniach.

Nagroda Nobla

Sztokholm, 23 października

(Telegram własny „Expressu")

W najbliższych dniach zbierze się kilkakrotnie na posiedzenia akademja szwedzka, która wyznaczy nagrody Nobla. W dniu 31 b. m. nastąpi wybór do nagrody medycznej, a 12 listopada wyznaczona zostanie nagroda za najlepsze dzieło literackie. Do nagrody tej stanęło dwóch anglików, 1 francuz, 2 amerykan, 1 rosjanin, 1 włoch i 2 niemców. Poza tem zostanie wyznaczona nagroda za chemię i fyzykę.

Dwa pożary
pod Łodzią

Łódź, 23 października.

Wczoraj pod Łodzią zanotowano dwa groźne pożary.

We wsi Koski wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Tomasza Pory i przeniósł się na inne budynki mieszkalne. Spłonęło kilka gospodarstw. Straty wynoszą około 40 tysięcy złotych.

We wsi Gaj od iskry lokomotywy zajęła się jakaś stodoła. Ogień szybko przeniósł się na inne budynki i strawił trzy gospodarstwa z inwentarzem żywym i martwym.

Straty wynoszą 30 tysięcy złotych.

LUNA

Dziś wspaniała premjera!
Wielkiego arcydzieła zjednoczonych wytwórni First-National — Warner Bros
Perła kinematografji dzisiejszej doby

„Miłość Księcia Sergjusza"

Dramat wielkich uczuć w ogniu i pożodze rewolucji — Realizacja słynnego FRANKA LLOYDA

W rolach głównych międzynarodowe gwiazdy ekranów:

Billie Dove, Antonio Moreno, Lucy Doraine, Mikołaj Susanin

BILLIE DOVE w tym filmie stworzyła kreację naprawdę wielką. Jej Księżna Helena jest kobietą w całem tego słowa znaczeniu, kobietą cierpiącą, namiętną, kochającą

Ponadto: PRZYGODY LOPKA i KROPKA w wykonaniu Kazimierza Krukowskiego

Początek seansów o godzinie 4 po południu, w niedzielę i soboty o godzinie 12-ej w południe, ostatniego o godzinie 10-ej wieczorem
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w soboty i niedzielę od 12 do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 1 zł.

Ulgowe bilety ważne codziennie za wyjątkiem niedzieli

Tajemnica wędrownych akrobatów

Groźna szajka zdemaskowana

Moskwa, 18 października.

Władze sowieckie zlikwidowały w tych dniach w Lenningradzie groźną bandę niejakiego Hisamowa, który znany był w świecie kryminalnym pod przydomkiem „Grym — Piła".

Przez cały szereg lat banda ta grasowała w większych miastach Rosji, będąc postrachem kasjerów banków sowieckich i instytucyj państwowych. Wszędzie, gdzie się zjawiała tajemnicza banda „Grym — Piła", ginęli kasjerzy i inkasenci wielkich instytucyj sowieckich i wszędzie zbrodnie te uchodziły bandytom bezkarnie.

Urzędy śledcze i G.P.U. były bezradne wobec bandy „Grym — Piła", gdyż nie mogły nawet ustalić z kogo się ta banda składa. Kilkakrotnie dokonywano wprawdzie masowych aresztowań w świecie kryminalnym, lecz nigdy nie natrafiano na ślad tajemniczej bandy.

Kryminaliści, których aresztowano przy tej okazji, zeznawali jednomyślnie, że zabójstwo tego lub owego kasjera było dziełem „Grym—Piła", lecz nikt z aresztowanych nie potrafił dać władzom najmniejszej wskazówki co do miejsca, gdzie się bandyci ukrywają.

Władze bolszewickie sądziły początkowo, że bandyci ukrywają się, dzięki teroryzowaniu całego świata kryminalnego, lecz wkrótce jednak przekonały się, że istotnie kryminaliści nie wiedzą nic o bandzie, pozatem,co już jest wiadome władzom.

W końcu poszukiwań musiano zaniechać, a tymczasem wypadki zaginięcia lub zamordowania inkasentów i kasjerów powtarzały się z zadziwiającą regularnością.

Tajemnicza banda odznaczała się przytem niezwykłą bezczelnością. Napadów nie dokonywano nigdy w nocy lub wieczorem, lecz zawsze w biały dzień. Jakgdyby rzucają wyzwanie władzom bezpieczeństwa, bandyci niezmiennie wybierali jako teren swych napadów najbardziej ruchliwe ulice i place.

Inkasenta sowieckiego banku państwa, Owsiannikowa, zamordowano np. w lutym r. b. przed gmachem banku, przyczem zabici zostali również dwaj żołnierze, którzy towarzyszyli Owsiannikowi.

W pięć dni po zabójstwie Owsiannikowa zamordowano w identyczny sposób na Newskim w Leningradize kasjera banku państwa, Kamińszczykowa. Agenci G. P. U. rozpoczęli wówczas gwałtowny pościg za zamaskowanymi bandytami, doszło nawet do ostrej wymiany strzałów, lecz bandytom udało się zbiec.

Raz po raz powtarzały się napady i rabunki w Moskwie, Kazaniu, Samarkandzie, Tyflisie i innych większych miastach Sowietów — bandyci wciąż byli nieuchwytni. Wreszcie centralny urząd śledczy w Moskwie zdecydował się zastosować poszukiwania sprawców napadów odmienną metoda.

Zasięgnięto mianowicie informacji o wszystkich osobach, wycieczkach, delegacjach i t. p., które bawiły w wspomnianych miastach w czasie dokonania tam zbrodni. W wyniku tych badań ustalono, że napady wydarzały się niezmiennie w czasie pobytu wedrownej trupy akrobatów tatarskich Hisamowa. Wówczas dokonano rewizji w bagażach tej trupy i wykryto broń, maski oraz pieniądze i papiery wartościowe, pochodzące z rabunku.

Wszystkich członków trupy akrobatycznej aresztowano. Wzięci na tortury w G.P.U. zeznali, że trupa Hisamowa jest ową groźną bandą „Grym—Piła".

G.P.U. skazało wszystkich uczestników trupy w liczbie 15-tu osób na rozstrzelanie.

Sjamscy bliźnięta

złączeni przez naturę rozdzieleni przez ludzi

Przed niedawnym czasem obiegła całą prasę światową sensacyjna wieść o ślubie sjamskich bliźniaków, zrośniętych ze sobą ramionami, którzy paślubili dwie rodzone siostry. Pisma ilustrowane umieściły wówczas fotografje tych oryginalnych dwu par nowożeńców, zdjętych na tle wspaniałego Rolls-Royce'a.

Patrząc na uśmiechnięte twarze nowozaślubionych, a szczególnie na luksusową maszynę, niejeden pomyślał sobie, że podobna „spółka" musi być wcale nie złym interesem. Bez wątpienia. Wypadki te jednak zdarzają się nie tak często.

Pierwszy taki wypadek przydarzył się w Holandji w r. 1682 i opisany został przez niejakiego van der Hedde, lekarza z profesji. Były to dwie zrośnięte ze sobą dziewczynki, które przeżyły w najlepszem zdrowiu lat 10 i 4 miesiące.

Już wówczas jakiś wędrowny bałaganiarz zarabiał na tym „cudzie natury" i obwoził go po całym kraju. Nagle jedna z nich zmarła, wówczas doktór van der Hedde przystąpił do oddzielenia żywej od jej zmarłej siostry. Zabieg ten jednak nie udał się, albowiem i druga zakończyła życie pod nożem operatora.

Kazus ten skłonił ówczesne władze Holandji do poważnego zastanowienia się, czy nie należałoby wydać specjalnego prawa, nakazującego uśmiercanie tego rodzaju bliźniąt natychmiast po ich urodzeniu.

Przez blisko 125 lat kazała natura czekać na nowe podobne cudo, które tym razem objawiło się w Sjamie. Narodziły się wówczas w Bankoku dwa bliźniaki Eng i Tszeng, które dożyły do późnej starości i doszły do kolosalnego majątku.

Poślubili oni również dwie siostry, z któremi mieli ni mniej ni więcej tylko 22 dzieci. Paryska akademja medyczna proponowała im kilkakrotnie operację, któraby ich rozdzieliła. Ale Eng i Tszeng nie chcieli się na to zgodzić głównie ze względów „handlowych".

17 stycznia 1874 r. zmarł przeżywszy 63 lata Tszeng, drugi z nich skończył również w kilka godzin po nim życie, opanowany dziwnym, panicznym strachem, graniczącym z obłędem.

6 lutego 1902 r. słynny francuski dr. Doyen dokonał operacji rozdzielczej na 2 siostrach Rodice i Dodice. Operacja ta trwała 6 minut. Dodika zmarła w 9 dni po tej operacji na suchoty, które były głównym powodem operacji, podczas gdy druga siostra zakończyła życie dopiero jesienią tego samego roku. Operację tę można uważać za udaną.

Dużo mówiło się również o czeskich bliźniętach Róży i Józefie, z których Józefa powiła dziecko, podczas gdy Róża trwała w stanie dziewiczym.

Ostatnio w roku 1914 rozdzielono przez zabieg chirurgiczny w Paryżu 2 siostry Zuzannę i Małgorzatę ku zupełnemu zdrowiu i zadowoleniu jednej i drugiej.

Nowa gwiazda pięściarstwa

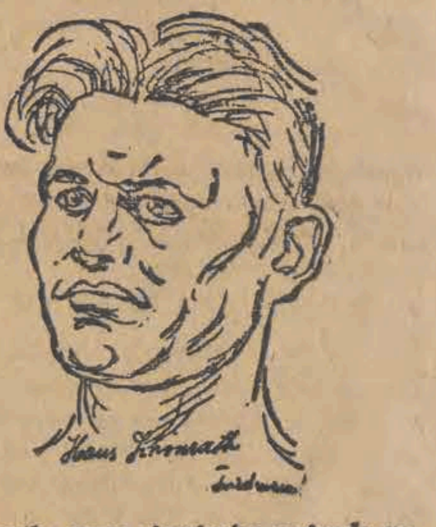

Schoenrath, nowa niemiecka gwiazda na horyzoncie bokserstwa, który 20 b. m. zadał w Berlinie porażkę znanemu francuskiemu pięściarzowi Maurycemu Grizelle.

Flota przemytników

u wybrzeży fińskich

Nietylko „sucha" Ameryka ma zmartwienie z armją przemytników, uzbrojonych w armaty, karabiny maszynowe, samoloty bojowe, wyposażonych w najnowsze urządzenia techniczne, własne stacje radjowe i t. p.

Oto, jak donoszą ostatnie depesze z Helsingforsu, celne władze fińskie wpadły na trop wielkiej floty przemytników alkoholu, krążącej przy wybrzeżach „prohibicyjnej" Finlandii.

Wywiad fińskiej straży celnej wyśledził z całą pewnością, że w chwili obecnej siła „floty przemytniczej" wynosi 18 statków. Na każdym ze statków znajduje się od 100.000 do 300.000 litrów spirytusu.

Niektóre ze statków mają ściśle ustalone miejsca postoju na morzu.

Mniejsze statki oraz łodzie motorowe, nie rzadko uzbrojone w karabiny maszynowe, zabierają kontrabandę z okrętów przemytniczych i dowożą ją nocami na ląd.

Obecny okres ciemnych nocy ogromnie ułatwia pracę przemytnikom.

Ilość przemyconego dotychczas przez te okręty spirytusu określa się w przybliżeniu na 4 miljony litrów.

Skazanie arcybiskupa Kowalskiego

(Dokończenie).

Patrz str. 1.

Płocki korespondent „Expressu" telefonuje:

Pisma poranne przyniosły już Wam wiadomość o skazaniu zwierzchnika marjawickiego, ks. arcybiskupa Kowalskiego na karę roku ciężkiego więzienia za bluźnierstwo przeciw Papieżowi, kościołowi katolickiemu i dogmatom religji katolickiej. Tym samym wyrokiem zostały mu odebrane prawa obywatelskie.

Wprawdzie wyrok jeszcze może być skarżony do wyższej instancji, niemniej jednak skazanie, orzeczone przez sąd okręgowy w Płocku, wywarło olbrzymie

Wrażenie w kołach marjawickich

Jak wiadomo sprawy były tajne i nawet akt oskarżenia nie był publicznie odczytany, tak iż nie wolno nam zapoznać, w myśl obowiązujących przepisów prawnych, Czytelników z treścią zeznań świadków (ks. biskupa Roztworowskiego i siostry Bucholcówny).

W sferach marjawickich, do których zwracaliśmy się o wyjaśnienia, zakomunikowano nam, że marjawici, jako

LUDZIE POBOŻNI I PRAWORZĄDNI

poddają się wyrokowi sądu, że będą że będą korzystać ze wszystkich uprawnień i instancji, jakie adje oskarżonemu ustawa, że zresztą, widzą wszędzie

PALEC BOŻY

i chęć doświadczenia ich wierności i gorliwości.

Utrudnienie praktyk

Nie ulega kwestji, że wyrok sądowy jest ogromnym ciosem, zadanym marjawityzmowi. Wyrażenia, zdaniem sądu, bluźniercze znajdują się w książce, napisanej przez Kowalskiego i zawierającej jego komentarze do Pisma Świętego. Są to podstawy dogmatyki, a nadanie im charakteru bluźnierczego w wielkiej mierze utrudnia praktyki i propagandę marjawicką. Stąd, pomimo pozornego spokoju wśród wyższych sfer marjawickich, panuje tam silny niepokój i troska o przyszłość.

Kobieta — biskup

Sytuacja kościoła marjawickiego w ciągu ostatnich miesięcy znacznie się pogorszyła, gdyż rozluźniły się z takim mozołem zadzierżgnięte węzły łączności z pokrewnemi ugrupowaniami starorokatolickiemi na zachodzie Europy i starania o stworzenie pewnej łączności z cerkwią ortodoksyjną. Szczególnie sil nie przyczynił się do tego fakt nadania kobietom święceń kapłańskich, a przedewszystkiem konsekracja biskupa żony arcybiskupa Kowalskiego, Wiłuskiej, obecnie „ks. biskupa" Wiłuskiej...

Obrońca skazanego arcybiskupa Kowalskiego, adw. Dreszer z Warszawy wniósł niezwłocznie odwołanie od wyroku.

Stać! Nie jechać!

Na szynach leży człowiek!

Łódź, 23 października.

Działo się to późnym wieczorem... Z Chojen w kierunku Łodzi zdążał ze znaczną szybkością pośpieszny pociąg osobowy. Nagle na torze ukazał się jakiś mężczyzna. Stanął na szynach i machając rękami wołał przeraźliwym głosem:

— Stać! Nie jechać! Na szynach leży jakiś człowiek!

Maszynista w ostatniej chwili zwrócił na niego uwagę i gwałtownie zahamował pociąg.

Okazało się, iż istotnie w odległości kilku kroków od lokomotywy spoczywał na szynach jakiś staruszek, który podłożył sobie pod głowę palto i spał snem sprawiedliwych. Gdy go wreszcie zbudzono ze snu nie chciał się podnieść.

— Nie przeszkadzać mi! — odezwał się opryskliwie — teraz jest noc. Nie mam czasu na gadanie!

— Panie! pociąg stoi przed panem!

— A niech sobie stoi. Mnie to nie obchodzi.

Obsługa kolejowa, widząc że z dziwnym starcem trudno jest dojść do porozumienia, ściągnęła go przemocą z toru.

Staruszek bronił się rozpaczliwie i pobił dotkliwie maszynistę. Gdy w końcu awanturnika udało się zupełnie obezwładnić pociąg ruszył w dalszą drogę i przybył do Łodzi z opóźnieniem. Jak ustaliła policja, staruszek śpiący na szynach nazywał się Henryk Żychliński i liczył sobie lat 78.

Żychliński powracał z jakiejś libacji i miał dobrze w czubie. Do domu miał daleko, więc niewiele myśląc wygodnie ułożył się na szynach i po kilku chwilach zapadł w kamienny sen.

Włamanie

Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu manufaktury Srula Fajnberga, mieszczącego się przy ulicy Piłsudskiego 76 Łupem złoczyńców padło kilka sztuk towaru, wartości około 2 tysięcy złotych. Wszczęte przez władze poszukiwania włamywaczy nie dały żadnych wyników.

Spadł z rusztowania

w dniu wczorajszym w domu przy ulicy Wierzbowej 38 spadł z rusztowania z wysokości 3 piętra murarz Władysław Kwiatkowski, zamieszkały przy ulicy Żytniej 18.

Doznał on bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło go do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Chłopczyk utonął

Łódź, 23 października.

Wczoraj w Ozorkowie wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie zabawy na brzegu Bzury wpadł do wody 10-letni Euzebjusz Tatarski, syn nauczyciela i, nie umiejąc pływać, po kilku minutach utonął.

Zwłoki malca wyłowiono dopiero późnym wieczorem.

— Ale czy będziesz mnie kochał tak samo po ślubie?...

— Oczywiście!... Wiesz przecież, że mężatki zawsze były moją słabością...

Niekoronowana królowa ekranu

DOLORES DEL RIO

w filmie który zdumiewa kreacjami

„Złote Piekło"

? wkrótce ?
wkrótce

Wędrówki samobójcy

Napił się jodyny, potem wódki, a w rezultacie — został pobity

Łódź, 23 października.

Wczoraj w południe w jednej z bocznych alei parku Sienkiewicza rozległy się głuche jęki. Przechodnie zauważyli młodego mężczyznę, leżącego na ławce który wił się w bólach.

Wezwano doń pogotowie. Lekarz stwierdził, iż ów mężczyzna, 34-letni Władysław Adamczewski, popełnił zamach samobójczy, wypijając pewną dozę jodyny.

Desperata przewieziono do zbiorni miejskiej. Nie pozostał on tam długo. Już po kilku godzinach oświadczył sanitarjuszowi, że znakomicie się czuje i odzyskał chęć do życia.

— Pozwólcie mi stąd wyjść — prosił — tu nie dla mnie miejsce.

Lekarze pozwolili mu opuścić zbiornię miejską. Adamczewski udał się na miasto. Wstąpił do knajpy, wytrąbił kilkanaście kieliszków czystej i następnie odbył dłuższą przechadzkę.

W Alejach Kościuszki spotkał on kilku znajomych. Nie mając już przy sobie ani grosza A. poprosił ich, by mu postawili wódkę. Odmówiono mu. Adamczewski niesłychanie się oburzył i zagroził swym kolegom zemstą. Koledzy nie przerazili się tych gróźb. Wynikła sprzeczka w czasie której niedoszły samobójca został bardzo dotkliwie poturbowany.

Przechodnie, będący świadkami awantury, wezwali doń pogotowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł pobitego do zbiorni, w której jeszcze przed paru godzinami figurował jako samobójca.

Przejechanie

W dniu wczorajszym na ulicy Franciszkańskiej przed domem nr. 15 została przejechana przez dorożkę 48-letnia bezrobotna i bezdomna Marjanna Gajzler. Doznała ona ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do zbiorni miejskiej.

CYRK

Staniewskich przy A. Kościuszki 75.

Wspaniały program 18 światowych atrakcji Uwaga. Dziś w środę 23 po 2 przedstawienia o godz. 4 p. p. i 8.30 wiecz. Na przedstawienie popołudniowe ceny zniżone. Galerja 75 gr... dzieci 50 gr. Miejsca siedzące 1 zł.

MIŁOŚĆ POLICJANTA

zakończona dwoma strzałami w hoteliku warszawskim

Jak się to stało, że osiemnastoletnia p. Jadwiga Piertkowiczówna, złożyła **kwiat swych pierwszych uczuć** w ręce posterunkowego Jana Sadocha, trudno już obecnie dociec.

Tak się jakoś złożyło. Posterunkowy Sadoch był zresztą pięknym mężczyzną, a co najważniejsze, uchodził **za podporę policyjnego klubu sportowego.** Panienka zaś wrażliwa była na tężyznę fizyczną jak rzadko.

Słowem kochali się. Marzenia dziewczyny snującej projekty słonecznej przyszłości, zmroziła jednak bezlitośna rzeczywistość.

Wydało się, że piękny policjant jest żonaty.

Rozpacz zawiedzionej panienki nie miała granic. Przysięgła sobie, że go już znać więcej nie będzie, że o nim zapomni.

Sadoch nie chciał jednak rezygnować ze zdobytych praw.

Pewnego dnia w policyjnym klubie sportowym odbywały isę zawody o mistrzostwo policyjne. Sadoch startował w biegu na 800 metrów.

Piertkowiczówna nie mogła odmówić sobie tego widoku. Poszła.

Dojrzał ją i przybiegł rozpromieniony.

— Zobaczysz, zwyciężę dla ciebie! — zawołał i skierował się na start.

Sadoch zwyciężył.

Jakże pięknym wydał się wówczas zakochanej w nim dziewczynie.

Bezwolnie czekała już na to, co miało nastąpić.

Spotkali się po zawodach. Policjant zawiózł ją do hotelu „Wenecja" przy ul. Nalewki 11, gdzie zamówili pokój nr. 18.

Późno wieczorem służba hotelowa usłyszała dochodzący z pokoju nr. 18

huk dwuch strzałów.

Gdy przybył tam zawezwany posterunkowy Kołodziejczyk z 4 komisarjatu, zastał leżącego bez przytomności na łóżku Sadocha z raną w czole, a obok niego słaniającą się Piertkowiczównę, której buchała krew z przestrzelonego policzka.

Rannych zabrało pogotowie. Sadocha po operacji zdołano uratować.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo doprowadziło do aresztowania Piertkowiczówny pod zarzutem usiłowania zabójstwa kochanka.

Zbadana w śledztwie para zmieniała kilkakrotnie swe zeznania. Początkowo oboje mówili, że postanowili popełnić samobójstawo i że każde z nich z osobna strzelało do siebie. Później Piertkowiczówna dowodziła, że Sadoch strzelał najpierw do niej, a następnie do siebie, potem znów opowiadała, iż było odwrotnie, **ona bowiem miała strzelać do Sadocha i do siebie,** a wreszcie oboje przedstawili zajście jako **wypadek,** wywołany nieostrożnem manipulowaniem bronią przez Piertkowiczównę.

Oskarżona stanęła wczoraj przed sądem okręgowym. Jest to ładna dziewczyna o łagodnych rysach. Zdradzała silne podniecenie.

Na wniosek obrońcy sąd zdecydował rozpatrywać sprawę przy drzwiach zamkniętych.

Po przewodzie i mowach stron, sąd ogłosił wyrok, uznający tylko winę nieostrożności ze strony oskarżonej i skazał ją na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Można i tak...

Kantorowicz idzie sobie wolno Alejami Kościuszki i zajada winogrona.

Na rogu Zielonej zjadł ostatnie grono, staje przed skrzynką pocztową, składa starannie w dwoje pustą torebkę po owocach, wygładza ją i — wrzuca do skrzynki do listów.

— Co pan robi? — pytam go.

— Nic... To tymczasem tylko, dopóki niema jeszcze na ulicach koszów na śmiecie, wrzucam wszystkie papiery do skrzynek pocztowych. Będę czekać, aż łódzki magistrat ustawi kosze... Przecież już teraz nie wolno zaśmiecać ulicy...

***

Pietrasińscy obchodzili w tych dniach srebrne gody.

— Ja tam nie narzekam na pożycie małżeńskie, rzekł Pietrasiński przy tej okazji do kilku gości. Można w małżeństwie żyć zgodnie i harmonijnie. Mąż powinien tylko jednej rzeczy się nauczyć: zawsze umieć przyznać, że nie ma racji...

***

— Czy panu ziściły się w późniejszem życiu jakieś marzenia z lat młodzieńczych?

— Jedno tylko. Mianowicie — kiedy byłem chłopcem i ojciec targał mnie często za włosy, marzyłem o tem, jakby to ładnie było, gdybym wcale włosów nie miał. I teraz, na starość, to jedno życzenie spełniło mi się całkowicie...

***

Bank Rotszylda w Wiedniu wypłacał już od wielu lat dwum ubogim izraelitom po 5 koron miesięcznie. Była to zwykła zapomoga.

Ponieważ obaj byli braćmi więc do kasy banku zjawiał się zazwyczaj jeden tylko, pobierając zapomogę dla obu.

Pewnego razu jeden z nich zmarł. Gdy pozostały brat zjawił się na początku następnego miesiąca przy kasie, kasjer wręcza mu tylko 5 koron.

— Dlaczego pięć a nie dziesięć? — pyta ubogi.

— Przecież wasz brat umarł — mówi kasjer.

— To co z tego? Kto powinien być spadkobierca po moim bracie — Rotszyld czy ja?

Skrzynka do listów.

Sz. Panie Redaktorze!

W związku z artykułem „Fatalna próba nowego straszaka" z d. 8 b. m. uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie W. Pana następującego sprostowania.

Nieprawdą jest, że pełnię obowiązki dozorcy nocnego, gdyż od 6-ciu lat pracuję we firmie Edward Babiacki w charakterze biuralisty i nigdy innej pracy nie wykonywałem. Następnie straszak jest biurowy, a ja tylko pozwoliłem sobie go obejrzeć co oczywiście pociągnęło za sobą ten przykry wypadek.

Zpoważaniem
M. Blachman
Karolewska 62.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. I piętro,
tel. 64-21 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

Z wycieczek „Zeppelina" po Europie

Zeppelin nad katedrą w Sofji.

ULICA w poszukiwaniu sześciu lamp łukowych Światła na Cegielnianej!

Łódź, 23 października.

Niejednokrotnie już zwracano w prasie uwagę na niedostateczność oświetlenia ulic łódzkich. Na Piotrkowskiej w dni świąteczne, gdy sklepy są zamknięte, wychodzi dopiero na jaw jak

skąpem światłem

obdarza magistrat główną arterję naszego miasta. Lecz na szczęście mamy w roku więcej dni powszednich niż świątecznych, a więc brak światła na Piotrkowskiej nie daje się tak bardzo we znaki jak

na bocznych ulicach.

A są u nas w śródmieściu przecznice Piotrkowskiej, które aż krzyczą pod adresem magistratu:

— **Więcej światła, panowie, więcej światła!**

Najgłośniej chyba krzyczy ulica Cegielniana, a zwłaszcza najruchliwszy jej odcinek

między Piotrkowską a Gdańską.

Ta część ulicy Cegielnianej pogrążona jest niewiadomo dlaczego w egipskich ciemnościach. Niema na niej ani lamp elektrycznych, ani latarń gazowych. Na chodnikach stoi wprawdzie kilka słupków latarnianych, ale lampy i siatki rozbite zostały chyba jeszcze w czasach rewolucji 1905-go roku...

Zaznaczyć przytem wypada, że na tej ulicy mieści się

wiele sklepów, szkół i apteka,

nie jest to więc „taka sobie" uliczka, na którą można machnąć ręką.

Sześć lamp łukowych mogłoby rozproszyć całkowicie mroki ulicy Cegielnianej od Piotrkowskiej od Gdańskiej.

Nie jest to więc duży wydatek, a pożytek byłby wielki.

Cóż na to nasze łódzkie „ministerstwo oświecenia"?...

Hallo! Tu radjo!..

11.58—12.05 sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.10 — Muzyka gramofonowa. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.20—15.00 Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.30—15.45 —przerwa 15.45 — Komunikat harcerski. 16.15 — Program dla dzieci z Krakowa. 16.45—17.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Rainis — największy poeta łotewski. 17.45 — Koncert orkiestry P. R. 18.45 — Rozmaitości oraz komunikat Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.10 — Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 — Radjokronika. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.00 — Odczytanie programu na dzień następny 20.15 — Co lubi publiczność teatralna na prowincji. 20.30 — Koncert wieczorny 21.10 — Kwadrans literacki. 21.25 — Recital Ireny Dubiskiej. 22.10 — Moje pierwsze bitwy morskie. 22.25 — Z dymkiem papierosa. 22.35 — Komunikaty PAT. 23.00—24.00 — Muzyka taneczna.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

W piątek premiera sztuki Watters'a i Hopkins'a „Artyści". Scena otrzyma specjalną konstrukcję, działania techniczne udoskonalone

Bilety nabyte na dz. 23 b m na Szweika, ważne są na premjerę „Artystów" dn. 25 b. m.

„MIRA EFROS"

Dziś, środa po cenach popularnych „Mira Efros". Obsada premjerowa z p. Horecką na czele.

„RYWALE"

Jutro w czwartek „Rywale". Ceny popularne.

JUNOSZA STĘPOWSKI W TEATRZE MIEJSKIM.

Jeden z najlepszych polskich artystów dramatycznych Junosza - Stępowski wystąpi wkrótce w Teeatrze Miejskim w Łodzi w roli króla w „Wielkim kramie" B. Shaw'a.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie wieczorowe przedstawienia „Karola i Anny".

Dziś, w środę, czwartek i piątek ostatnie trzy wieczorowe przedstawienia sztuki wojennej L. Franka. „Karol i Anna" w wykonaniu Br. Bronowskiej, Z. Marcinkowskiej, Madalińskiego i Zbuckiego. Ceny zniżone. W sobotę o godzinie 5 popołudniu „Karol i Anna" po cenach najniższych (do 6 zł).

PREMJERA „Dr. JULJI SZABO"

W sobotę dana będzie w Teatrze Kameralnym premiera współczesnej komedji W. Fedora „Dr. Julja Szabo". W tytułowej roli p. Relewicz - Ziembińska, w głównej roli męskiej nowopozyskany wybitny aktor i reżyser Janusz Strachocki.

Pozostałą obsadę stanowią: Helena Buczyńska, Zofia Marcinowska, St. Danilowicz, L. Tatarski, Sz. Bogdanowicz. Kasa rozpoczyna już sprzedaż biletów na premierę.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, w czwartek i w piątek fascynujący melodramat Arago i Vermount'a „Pamiętniki szatana" który oprócz tych przedstawień wieczorowych dany będzie jeszcze raz w sobotę o godzinie 4 po poł.

Rozciągłe pojęcie moralności

Dramat realistyczny dziś a przed 40 laty

W jednym z berlińskich teatrów odbyło się w tych dniach — 20-go b. m. — widowisko, na którem widzowie... ziewali wprawdzie, które jednak było w swoim rodzaju... bardzo ciekawem, pouczającem nawet widowiskiem.

Grano dramat Gerharda Hauptmana „Przed wschodem słońca". Jest to pierwsza sztuka tego wielkiego dramaturga, napisał on ją jako początkujący autor w roku 1889. Wtedy właśnie — dokładnie: 20 października roku 1889 — wystawiono ten słynny dramat w Berlinie po raz pierwszy.

I na przedstawieniu wybuchł niesłychany skandal, jaki nie wydarzył się chyba jeszcze nigdy w historji teatrów wogóle: publiczność gwizdała, krzyczała, ryczała, tupała nogami, autora — — ukrytego dobrze za kulisami — chciano bić, grożono zdemolowaniem teatru... Policja musiała rozpędzić gwałtem publiczność...

A wszystko to dlatego, że dramat był nawskroś realistyczny, jedna z jego scen działa się pomiędzy powracającym nad ranem z szynku ojcem a jego córką — ojciec usiłował zgwałcić córkę...

Taki realizm w teatrze był przed 40 laty czemś niesłychanem w całej Europie. To też po tej jednorazowej próbie dramat znikł, przez długie lata nie grywano go wogóle...

Obecnie, w 40-tą rocznicę słynnego skandalu, wznowiono „Przed wschodem słońca". Hauptman jest dziś już od dawna znanym, uznanym, sławnym w całym świecie autorem, to też „pamiątkowe" przedstawienie ściągnęło do teatru najwykwintniejszą publiczność, wśród której sporo było takich, którzy pamiętali jeszcze słynny skandal z roku 1889...

I teraz widowisko to — nużyło jedynie... Widzowie ziewali, nikt nie wzruszył się pijanym ojcem i jego niecnemi zamiarami względem córki... nikomu na pewno na myśl nie przyszło, że w tem widowisku jest coś niemoralnego...

Niemoralna sensacja z przed 40 laty okazała się dziś — w epoce teatrów rewjowych — jedynie szarzyzną, niemożliwą do grania, bo nie dość sensacyjną...

Pouczający przykład, jak rozciągłe jest pojęcie społecznej moralności... A zarazem — coś, co cenzorzy teatralni mogliby skądinąd zanotować sobie dla pamięci...

Muza ekranu

zwycięża teatry rewjowe

Teatry rewjowe w Paryżu od dawna już upadają...

Niedawno słynny Moulin Rouge, w którym królowała przez długie lata Mistinguette, został przerobiony na kino. Obecnie takiemu samemu losowi musiał się poddać teatr Capucines, który należał do najelegantszych teatrów rewjowych Paryża... I w tym teatrze objęła berło władzy dziesiąta muza...

Z dnia na dzień
jest potężnym akordem i
hymnem żywiołowej miłości
następny program
Grand-Kina.

W KINIE SPLENDID
FILM ???

„Zatrzymaj się"...
szepnęło- widmo do automobilisty

Przed kilkoma tygodniami zamieszkała w Nowy Jorku niejaka Edyta Burke, kobieta bardzo bogata, zniknęła w bardzo tajemniczy sposób. Trzeci jej mąż Tomasz Burke, młodszy od niej blisko o lat dwadzieścia, wyznaczył 20 tysięcy dolarów nagrody za odszukanie żony, lecz mimo to i mimo energicznych poszukiwań prowadzonych przez policję, Edyta Burke nie została odszukana i los jej pokryła gruba mgła tajemnicy.

Gdy oto nagle po dłuższym czasie, który upłynął od jej zaginienia, zwłoki jej zostały oszukane przez znanego spirytystę amerykańskiego i adwokata Johna Alton w iście niezwykły sposób.

Pewnego dnia wybrał się Alton własnym samochodem do jednego ze swych klijentów, zamieszkałego w małem miasteczku o kilka godzin drogi od Nowego Jorku.

Po dłuższej jeździe, gdy auto znalazło się wśród skalistej i porosłej gęsto krzakami okolicy, sieedzący przy kierownicy adwokat, ujrzał nagle już przed szybą auta jakąś upiorną twarz starej kobiety, okoloną splotami siwych włosów. Widmo to szepnęło mu wyraźnie: „zatrzymaj się".

„Ktoś inny — opowiada Alton — nie zwróciłby na to uwagi i pojechałby dalej. Ja jednak wierzę w bezpośredni kontakt ze światem duchów. Zrozumiałem więc, że zjawa ta i jej rozkaz nie może być zlekceważony i dlatego zatrzymałem wóz i wysiadłem.

W miejscu, gdzie stanąłem, znajdował się urwisty i wysoki nasyp. Zbliżyłem się do jego krawędzi i spojrzałem w dół. I wtedy dostrzegłem w odległości kilkunastu metrów coś niewyraźnego, co jednak po bliższem przyjrzeniu się okazało się ciałem kobiety.

Zsunąłem się wówczas po nasypie i stwierdziłem, że był to trup starszej damy, której twarz identyczna była z twarzą owego widziadła, które kazało mi się zatrzymać. Znalezione przezemnie w tak niewykły sposób zwłoki zasłonięte były krzakami i uległy już rozkładowi".

Alton zawiadomił natychmiast policję, która w znalezionym przezeń trupie rozpoznała z łatwością zwłoki zaginionej Edyty Burke. Rozpoczęte w tej sprawie śledztwo ujawniło, że padła ona ofiarą chciwości swego młodego męża, który podczas przejażdżki wtrącił ją w przepaść, chcąc się w ten sposób pozbyć starej żony i zyskać jednocześnie drogą spadku wielki jej majątek.

Znakomity tytuł hrabiowski
wraz z prawem szlacheckiem do sprzedania za grube dolary

Detroicki „Dziennik Polski" donosi ostatnio, że otrzymał rzekomo z Polski list jakiegoś hrabiego, który znajdując się oczywiście chwilowo w ciężkich warunkach materjalnych, a nie mając nic do spieniężenia, proponuje sprzedaż swego znakomitego tytułu hrabiowskiego z prawem szlacheckiem i rycerskiem za okrągłą sumkę 20.000 dolarów. Po amerykańsku dziennikowi za przeprowadzenie tranzakcji ofiarowuje jako faktorne 10 procent tej sumy.

Niesłychana jest bezczelność i wynalazczość wszelkiego rodzaju oszustów.

Należałoby ostrzec amerykan, łakomych na średniowieczne godności, a nie znających stosunków europejskich, że jest to zwykłe oszustwo, gdy: po pierwsze tytułu hrabiowskiego nigdy nie można było sprzedawać na łokcie, ani funty, a po drugie: w Polsce tytuły hrabiowskie i szlacheckie zostały zniesione, zatem pan hrabja proponuje sprzedaż tego, czego nie posiada.

Czytajcie „REPUBLIKE"

TEATR ŚWIETLNY
CASINO
Dziś i dni następnych.
„ULICA GRZECHU"
W ROLI GŁÓWNEJ
NIEZRÓWNANY
EMIL JANNINGS
Nad program: Aktualności filmowe
Orkiestra pod kier. p- L. Kantora.
UWAGA: Dyrekcja na życzenie p. T. Publiczności rezerwuje — miejsca na balkonie (miejsca numerowane). —

Protest amerykańskiej dziennikarki
przeciwko prohibicji

W tygodniku paryskim „Pax" pojawił się wywiad z publicystką amerykańska, p. Mildred Kaerney, na temat prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Mrs. Kaerney osądza nielitościwie prohibicję taką, jaką się stosuje w Ameryce i prześwietla ironicznie motywy i pobudki propagatorów „suchego" regimu.

„Jak się narodziła prohibicja w Ameryce? — zagaja swe wywody Mrs. Kaerney — wynalazło ją kilku fanatyków, a spopularyzował człowiek, który od wczesnej młodości wziął rozbrat ze sztuką dobrego trawienia, mam tu na myśli J. D. Rockefellera.

Prohibicję popierają ci i te, którzy nie wiedzą, co to jest dobre wino. Politycy zaś popierają prohibicję ze względu na poparcie finansowe, jakie im daje liga antialkoholowa. Sami przytem nie odczuwają ujemnych stron prohibicji, mogąc zawsze i wszędzie korzystać z dobrej okazji i pełnej butelki.

Twierdzą, że naogół nasi gorliwi i oficjalni prohibicjoniści konsumują trzy do czterech litrów whisky dziennie. Ich dostawcami oficjalnymi są... bootleggerzy, zażarci obrońcy prohibicji, która napędza im corocznie parę set miljonów dolarów do kieszeni.

Zresztą jest faktem, że 90 proc. ludności w Stanach Zjednoczonych nie konsumuje alkoholu. Pierwszym zaś wynikiem prohibicji jest korupcja. Korupcja śród funkcjonarjuszy państwowych: w Stanach policjant otrzymuje 2,400 dolarów rocznie, bootlegger zaś zarabia na czysto 2,400 dolarów na każdych 60 skrzynkach whisky. Rezultat łatwy do przewidzenia. Alkoholizm szerzy się również śród młodzieży: młoda, 17-letnia dziewczyna pije whisky nie dla smaku, lecz dlatego, że jest to zabronione, a więc ekscytujące — exciting. Młody człowiek ma zawsze w kieszeni flaszkę wódki.

GRAND KINO
Dziś i dni następnych!
Wielki sensacyjny salonowy dramat w 10 aktach
p. t. „BIAŁE RÓŻE"
W rolach głównych: Czarująca Diana Karenne i znany Walter Jansen.
Sensacyjne morderstwo w Monte-Carlo. — Hrabianka Iris Von-Erlens. — Oskarżona o morderstwo Barona Von Kurla.
Orkiestra pod dyr. p. Kantora. Początek przedstawienia o godz. 4-ej po poł., sobota i niedziela o 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 1 zł

Stefan Burski.

Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

52)

Huknęły strzały.

— Cofamy się do lasu! — rozkazał Życzek, szybko orjentując się w sytuacji.

Ze strony przeciwnej odpowiedziano pojedyńszemi, niecelnemi strzałami.

Po chwili rozległy się z za krzaków przyciszone jęki. To był powód konsternacji przeciwnika.

Teraz wśród ciemności biegli, prawie do pasa w śniegu, Życzek, Szylling i Krasnodębski, by czemprędzej dotrzeć do lasu, gdzie czuli się bezpieczniej i gdzie czekało na nich zbawcze auto.

Z trudem, wciąż grzęznąc w śniegu, przeszli około dwuch kilometrów. Przystaneli na chwilę, by nabrać tchu i nieco wypocząć.

— Cicho wokoło, zdaje się, że nas nie ścigają — zauważył Szylling.

— Ktoś z nich dobrze dostał — odpowiedział Życzek. — Słyszeliście, jak wył nieboraczek?

— Idziemy dalej — naglił Szylling.

Po upływie pół godziny dobrnęli do lasu i usadowili się w aucie.

— Dokąd? — spytał szofer.

— Na Kątną — rozkazał Życzek.

— Czy naszą wycieczką nie spłoszyliśmy przypadkiem Kilima? Gotów jeszcze przenieść się gdzieindziej — zwrócił się do towarzyszy Szylling.

— Stąd się nie ruszy — odparł Życzek. — Do rana napewno poczeka, a jutro już ja się tą budą zajmę.

— Jakim sposobem? — zapytał Szylling.

— „Na dziada" — zaśmiał się Życzek. — Wy nie wiecie co to znaczy?

—Nie, gadaj pan, jestem ciekaw — powiedział Szylling.

— Zobaczycie, jak jutro przebiorę się i będę robił takiego, co to po prośbie chodzi.

— Dobrze, ale czy Kilim się nie spostrzeże? — zastanowił się Szylling.

— O nie, już nieraz taka maskarada mi się udawała.

Gdy samochód zatrzymał się przed domem na ulicy Kątnej, Życzek pierwszy wyskoczył i zaciekawiony co się dzieje na górze, szybko pobiegł po schodach.

Zaledwie pchnął drzwi korytarza, gdy doleciał go odgłos głośno prowadzonej rozmowy.

— A pani co za jedna? — prosto z mostu spytał Życzek, ujrzawszy przed sobą jakąś damę w wytwornem futrze.

— Proszę o bardziej uprzejmy ton — zwróciła się dama do Życzka, nakładając wytwornym gestem lorgnon.

— Co tam ton — odpowiedział niedbale Życzek — czego pani tutaj szuka, ja tutaj jestem gospodarzem.

— Dotychczas był pan Bach — zaprzeczyła niewiasta.

— Ta pani od godziny już tutaj czeka, powiedziała, że wcześniej nie wyjdzie, dopóki nie zobaczy się z Bachem — wtrącił Kąkolewski.

— Doktór był? — spytał Życzek.

— Był i powiedział, że Bach potrzebuje spokoju i troskliwej opieki — odpowiedział Kąkolewski.

— To dobrze się składa, może pani chce zostać siostrą miłosierdzia, pielęgniarką, choć niebardzo mi pani wygląda na zakonnicę.

— Cicho bądź, nie pyskuj — szepnął Szylling Życzkowi na ucho. — Wiesz kto to jest?

— No kto może być? — odpowiedział Życzek, podchodząc do kredensu i wystawiając butelki z alkoholem.

— No, panowie, pijemy zdrowie tego kundla, co tam leży — zawołał Życzek, wskazując na przyległy pokój.

Szylling podbiegł do Życzka, który tymczasem zdążył już wchłonąć całą szklanicę i potrząsnął nim mocno.

— Czego chcesz? — zawołał Życzek. — Jak ma futro, to mam jej już do nóg padać. Jedna z wielu kochanek Bacha, to jej widać z oczu — mówił Życzek, zlekka owiany alkoholem.

— To jest żona adwokata Liberta, rozumiesz? Więc uspokój się — powiedział cicho Szylling.

Życzek pociągnął nosem, bezwiednie, z nadmiaru szacunku, powstał z krzesła i ukłonił się niezgrabnie.

— Przepraszam panią mecenasową, ale przyznam otwarcie, nie spodziewałem się — zwrócił się do Libertowej Życzek.

— Nic nie szkodzi — odpowiedziała, śmiejąc się, Izabela. — Może pan mi objaśni, co się tutaj dzieje, gdyż niewiele z tego rozumiem — zwróciła się Libertowa do Szyllinga.

— Pani przyszła odwiedzić Wiktora Bacha? — odpowiedział zapytany.

— Tak, pana dziwi zapewne pora, o której tutaj przyjechałam, ale tak się złożyło...

— Dziękuję, zechce szanowna pani zaoszczędzić sobie wyjaśnień, to zbyteczne — odpowiedział pełen dżentelmenerji Szylling. — Niestety pan Bach nie jest dysponowany do przyjmowania obecnie wizyt.

— Czy jest chory?

— Tak, nawet bardzo, słyszała pani, że lekarz zalecił mu spokój.

— Trzeba go w takim razie przewieźć do sanatorjum, do jakiejś kliniki, do szpitala.

— Zdaje mi się, a newet jestem pewien, że z kliniki albo ze szpitala szybko powędrowałby pan Bach do szpitala więziennego, a tam niebardzo troskliwie leczą — odpowiedział z odcieniem ironji Szylling, ku wielkiemu zadowoleniu Życzka, który stale lubował się w prawdzie, wypowiedzianej wytwornym tonem.

— Czy panowie są organami wymiaru sprawiedliwości?

— Poniekąd — odpowiedział Szylling.

— Ale zasadniczo nic pan przeciwko temu niema, żebym została przy Bachu?

— W jakim charakterze?

— Jako pielęgniarka chociażby, tak, jak powiedział ten pan — odpowiedziała Libertowa, wskazując na wciąż popijającego Życzka.

(d. c. n.)

Kursy pływackie

w pływalni zgierskiej

W Zgierzu rozpoczął się w tych dniach pierwszy kurs pływacki zorganizowany rpzez okręgowy Ośrodek W. F. w nowowybudowanej pływalni. Kurs ten noszący charakter instruktorski prowadzi b. mistrz Polski kpt. Kuncewicz.

Japonja zwycięża

Francję w meczu tenisowym

W Tokio odbył się międzypaństwowy mecz Japonja — Francja, zakończony zwycięstwem Japonji 4:1. Jedynie w grze podwójnej para francuska Cochet — Brugnon pokonała parę Schimida — Jukuda 6:3 7:5 6:1. W grze pojedyńczej zwyciężyli japończycy Maknio przeciw Landru 6:4 4:6 8:6 i Harrada przeciw Rondel 6:2 8:10 6:0.

Olimpjada słowiańska

według projektu kpt. Misińskiego

Zasłużony prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego, kpt. Jerzy Misiński, wystąpił ostatnio z inicjatywą zorganizowania przez Polskę w roku przyszłym igrzysk słowiańskich we wszystkich dziedzinach sportu. Sportowy kontakt Polski z Czechosłowacją dotyka już wprawdzie wielu dziedzin sportu, ale każdy związek państwowy organizuje swoje zawody oddzielnie i związku żadnego między temi imprezami niema.

Kpt. Misiński projektuje urządzenie t. zw. „Olimpjady Słowiańskiej", przyczem Polska byłaby organizatorką pierwszych zawodów. W program tych zawodów weszłyby: lekka atletyka, piłka nożna, pływanie, gry sportowe, szermierka, boks, tenis, hippika, ciężka atletyka, wioślarstwo, pięciobój nowoczesny i kolarstwo, a podczas zimy hokej, łyżwiarstwo i narciarstwo.

Udział w igrzyskach wzięłyby następujące państwa: Czechosłowacja, Jugosławja, Bułgarja i Polska. Udział Ukrainy i Sowietów musiałby być narazie poniechany.

Sukces francuskiego

boksera w Ameryce

Francuski bokser Eugene Huat, mistrz w wadze piórkowej walczył poraz pierwszy w Ameryce, zwyciężając w Toronto Franka Belanga. Francuz znacznie przeważał i zwyciężył w 6-ej rundzie przez k. o. Następnym przeciwnikiem młodego boksera francuskiego będzie Izzy Szwartz.

Nowi sędziowie

międzynarodowi

Na wniosek Polskiego Kollegjum Sędziów, Międzynarodowy Związek Sędziów piłkarskich zatwierdził sędziów polskich pp. Jerzego Grabowskiego, Rutkowskiego i d-ra Lustgartena jako sędziów międzynarodowych.

Bokserskie kursy sędziowskie

Jak się dowiadujemy organizuje Ł.O. Z.B. na terenie kursy bokserskie, które rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek. Brak sędziów bokserskich dał się już we znaki w Łodzi, to też krok nowego Zarządu Ł.Z.O.B. powitać należy z uznaniem.

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

PORADNIA wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

Żywiołowa, nieokiełznana w temperamencie piękna meksykanka
Dolores del Rio
w filmie pod tyt.
Dzika Miłość
wkrótce w
„CASINO"

Niebywała okazja! Sprzedaż reklamowa!
5.90
para wykwintnych jedwabnych pończoch
ogólnie znanej ze swej dobroci
marki 999 II
tylko
w Domu Pończoszniczym
Marjan Lewkowicz
PIOTRKOWSKA 46
Wielki wybór pończoch, rękawiczek, skarpetek, reform, combinaisons, swetrów, pullowerów itp.

Doktór Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz. w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 — 9 oddzielna poczek.

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
Przy ul. Zachodniej № 27 (róg Konstantynowskiej)
Tel. 16-44 Tel. 16-44.
Otwarta od godz. 9 r. do 7 w.
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności:
Dr. Bronikowski (chor. uszu, nosa i gardła)
Dr. Dobrowolski (chor. skórne i weneryczn.)
Dr. Jasiński (chor. kobiece i akuszerja)
Dr. Probst " "
Dr. Jastrzębski (chor. oczu)
Dr. Koliński " "
Dr. Kalisz (chor. chirurgiczne)
Dr. Trawiński " "
Dr. Kołudzki (chor. wewnętrzne)
Dr. Misjon " "
Dr. Rejterowski (chor. płuc)
Dr. Knichowiecki (chor. dzieci)
Dr. Woźniakówna J. " "
Dr. Siwiński (chor. nerwowe i psych'czne)
Gabinet dentystyczny — Lek. dentysta Piotrowska.

DR. MED.
H. Różaner
Dzielna 9.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciow
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

KUCHENKI PIECYKI
poleca
„Koźminek"
Główna 51.

Doktór
Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 99
Tel. 44-92
Przyjmuje codziennie od 2—6 i 8—9 wiecz.
w niedziele i święta od 10—2

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp.
dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med.
H. LUBICZ
powrócił.
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5—8 w.
Dla pań oddzielna. Poczekalnia od 3—5

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49.
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 12—2 i 7½—8½ w.

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

Laureatka
moskiewskiego konserwatorjum, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72 mieszk 19.

OBUWIE, firanki, swetry, bielizna, manufktura na raty tanio „KREDYT" ul. Nawrot Nr. 15, I piętro front. 30

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

FISHARMONJE sprzedam za 400 zł. Sienkiewicza Nr. 15, Kosińska. 23

ROLWAGĘ kupię z koniem lub samą rolwagę. Wiadomość: Kolejna 7. Telefon 55-84. 22

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23. m. 2, front I-sze piętro.

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków Szujskiego. 31

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy „doberman" czarny, duży. Odebrać można, Petersburska Nr. 10 m. 7. 24

BIURALISTKA
młoda, inteligentna z maturalnem wykształceniem pisząca na maszynie
poszukuje posady.
Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. „I. R. 120"

MIESZKANIA
3 wzgl. 4-pokojowego z wygodami w centrum miasta, w przyzwoitym domu poszukuję Oferty pod „Czteropokojowe" do „Republiki".

KINO APOLLO
11-go Listopada 16.
Dziś premjera!

Najwięksi wesołkowie ekranu
PAT i PATACHON
w swej wielkiej szampańskiej komedji p. t.
„GAZECIARZE"
HUMOR! KASKADY ŚMIECHU! WESOŁOŚCI!
Nad program: TYGODNIK FILMOWY P. A. T.
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem A. BAJGELMANA

Następny Program:
Przedwiośnie

Polak zajął trzecie
miejsce na zawodach w Barcelonie

W wielkich zawodach motocyklowych o nagrodę Europy, które odbyły się ubiegłej soboty i niedzieli na pięknej szosie pod Barceloną, jedyny przedstawiciel Polski Aalvensleben zajął na wyścigu 20 rundowem (330,150 klm) czwarte miejsce na Nortonie w czasie 3:27:51,4. Pierwsze miejsce zajął Percy Hunt (Anglja) również na Nortonie w czasie 3:05.14.

Dżentelmeński krok
Naprzodu katowickiego

Ubiegłej nocy odbył się w Katowicach mecz o wejście do Ligi między Naprzodem i Podgórzem. W czasie meczu zdarzył się wypadek nienotowany w grach mistrzowskich drużyn polskich. Mianowicie przy stanie 0:0, gdy wynik meczu stał pod znakiem zapytania sędzia podyktował rzut karny przeciw Podgórzowi. Ponieważ kapitan Naprzodu uważał, że karny został niezbyt słusznie podyktowany i skrzywdziłby mocno gości, przeto polecił on wykonawcy rzutu, by nie skierował piłki w stronę bramki. Tak też się stało. Egzekutor poddał piłkę do tyłu, na co publiczność odpowiedziała długoniemilknącemi oklaskami. Czy ten kandydat do Ligi zasługuje ze wszech miar na uznanie.

Po ostatnich meczach ligowych
Wisła straciła szanse zdobycia pierwszego miejsca

W przyszłym miesiącu zakończone zostaną walki ligowe trwające od marca r. b.

Pozostało zaledwie kilka tygodni do zakończenia żmudnej kampanji, która stała się najaktualniejszą sprawą sportową w Polsce.

Kto spadnie do niższej klasy i kto zdobędzie tytuł mistrza Polski — oto aktualne pytania, nad któremi biedzi się od dłuższego czasu polski świat sportowy i na które trudno znaleźć odpowiedzi, mimo iż pozostała już nieznaczna ilość spotkań.

Nawet po niedzielnych bojach ligowych sprawa nie została o tyle wyjaśniona, by można już było typować któryś z zespołów na mistrza, ewentualnie upatrzeć sobie dwóch kandydatów do spadku.

Polski świat sportowy operuje narazie przypuszczeniami, które jednak kilkakrotnie już obrócone zostały w niwecz. Przypomnimy tu sytuację Polonji, uważana już za niemal beznadziejną oraz pozycję Czarnych, których typowano na mistrza Polski.

Wyniki piłkarskie przyniosły coś wręcz przeciwnego i roiło się od sensacji jakich nie byliśmy jeszcze świadkami w ciągu trzechletnich walk ligowych.

Po niedzielnych spotkaniach sytuacja w górnej części tabeli została o tyle wyjaśniona, że z pośród kilku kandydatów na mistrza Polski wyeliminowana została całkowicie Wisła, która teoretycznie nawet nie posiada najmniejszych szans zdobycia poraz trzeci mistrzostwa Polski

Do zaszczytnego tytułu kandydują w dalszym ciągu Garbarnia, ŁKS., Warta i Legia.

Najłatwiejszą pracę będą miały Garbarnia i ŁKS., z których pierwszy posiada jeszcze tylko jeden mecz na obcym boisku a mianowicie z Legią w Warszawie zaś drugi rozegra pozostałe dwa spotkania na własnem boisku.

Kto zdobędzie tytuł mistrza Polski przekonamy się za tydzień lub dwa, bowiem najbliższe mecze muszą już przynieść pewne rozstrzygnięcie.

Gorzej przedstawia się sprawa ze spadkiem do niższej klasy. Liczba maruderów została zmniejszona jedynie o jeden zespół t. j. Czarnych, którzy po sukcesie nad Wisłą wydostali się ze strefy zagrożonej.

Zdawałoby się, że Pogoń straciła całkowicie szanse pozostania w lidze po niedzielnej przegranej w Warszawie, lecz teoretycznie rzecz wziąwszy drużyna lwowska może jeszcze uratować się przed ewentualnem spotkaniem.

Będzie to zależało w dużej mierze od wyników jakie zespół ten uzyska w najbliższych spotkaniach, których pozostała Pogoni już nieznaczna ilość oraz od wyników jakie uzyskają następni kandydaci do spadku.

Tak samo mniejwięcej wygląda sprawa IFC., który znajduje się o tyle w trudnym położeniu, że pozostałe mecze musi rozegrać z bardzo silnemi przeciwnikami. Zagrożeni są również Turyści, lecz w znacznie mniejszym stopniu, aniżeli powyższe dwa zespoły.

Turyści rozegrają jeszcze cztery spotkania, z których zdobyte cztery punkty zapewniłyby drużynie łódzkiej pozostanie w lidze.

Czy uda się to fioletowym wykaże już najbliższe niedziela, w której Turyści mają jedną z nielicznych okazji zdobycia dwuch punktów. Ruch mimo porażki z ŁKS-em nie jest bynajmniej zagrożony, aczkolwiek figuruje na liście kandydatów do spadku.

Z kilku spotkań pozostałych Ruchowi do rozegrania na własnym boisku wyciągną niezawodnie górnoślązacy kilka punktów.

Należy również zaznaczyć, że kilka spotkań nie zostało jeszcze przez Wydział Gier Ligi zweryfikowanych i istnieje możliwość, że niektórym zespołem odejdą punkty, innym zaś punkty te dodadzą na zasadzie odpowiednich przepisów.

Dlaczego ustąpił ze stanowiska
wiceprezes Ligi red. Laskownicki

W związku z ustąpieniem ze swych stanowisk dwuch wiceprezesów Ligi, red. Laskownickiego i d-ra Matuszewskiego, zwrócił się Przegląd sportowy do red. Laskownickiego z zapytaniem o powody rezygnacji.

— Całe postępowanie delegatów poszczególnych klubów i stosunek ich do własnego zarządu opierał się na tak nie moralnych zasadach, iż nie widziałem możności przyjęcia odpowiedzialności za losy powierzonej organizacji — oświadczył red. Laskownicki. Nie chcę i nie mam sił prowadzić ciągłej walki podjazdowej z ludźmi, którzy dziesięć lat temu obdarzyli nas swem zaufaniem. a teraz stosują znowu metodę sabotażu i podkopów.

— Z drugiej strony, jeżeli chodzi o dalsze osobiste powody rezygnacji, to po powrocie ze Lwowa stwierdziłem brak dostatecznego poparcia mego stanowiska ze strony klubów lwowskich, których jestem przecież reprezentantem Usuwam się wogóle z życia organizacyjnego, ustępując z Ligi, zrzekam się jednocześnie mandatu w PZPN-ie i — zdaje się — że do tych organizacyj już nigdy nie powrócę.

W ten sposób piłkarstwo nasze straciło nagle dwóch niezwykle zasłużonych organizatorów. Kto interesował się bliżej sprawami Ligi wie doskonale, że p. red. Laskownicki był mózgiem tej instytucji i jej najczujniejszym nerwem. Ustąpienie jego jest dalszą smutną konsekwencją nieograniczonego rozwydrzenia niektórych delegatów klubowych.

Krytyczną sytuację stara się załagodzić na własną rękę prezes Ligi p. mjr. Izdebski, wątpliwem jest jednak, by starania jego odniosły jakikolwiek skutek, ponieważ wiceprezesi obstają twardo przy powziętej decyzji.

Hasmonea zwycięża Y.M.C.A.
w spotkaniu ping-pongowym

W niedzielę odbyły się w lokalu Y. M. C. A. dwa spotkania ping pongowe między czołowymi zespołami Łodzi Hasmoneą i YMCA. Mecz pierwszych drużyn zakończył się ponownem zwycięstwem mistrza Łodzi Hasmonei 3:2.

Spotkanie rezerw przyniosło zdecydowane zwycięstwo Hasmonei w stosunku 10:0. Sędziował p. Leśniewicz z Y.M. C.A.Rewanżowe spotkania odbędą się w niedzielę w lokalu Hasmonei.

Dookoła dyskwalifikacji
kolarza Pusza

Polski świat sportowy zainteresowany jest ostatnio sprawą byłego kolarza Unionu Pusza, który obecnie przeszedł do Legji stołecznej. Sprawa dyskwalifikacji Pusza miała być załatwiona ubiegłej soboty, lecz z powodu nieobecności prezesa Unionu p. Thielego oraz p. Wojtkiewicza (W. T. C.), została znów odłożona. Według obiegających pogłosek w związku z tą pogłoską p. Wojtkiewicz złożył mandat kapitana sportowego Z. P. T. K.

Węgry biją Włochy
w meczu lekkoatletycznym

W Genui odbyło się ubiegłej niedzieli międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Włochy, które zakończyło się zwycięstwem węgrów — 78:64.

1000 złotych kary
płaci I. F. C.

Jak się dowiadujemy na ostatniem posiedzeniu Zarządu Ligi rozpatrywano sprawozdanie delegata ligowego obecnego na zawodach Wisła — I.F.C., które, jak wiadomo zakończyło się dużym skandalem. Po dłuższej dyskusji postawiony był wniosek o zamknięcie boiska drużyny katowickiej, lecz wniosek ten nie uzyskał większości. Natomiast Zarząd Ligi uchwalił nałożyć na drużynę katowicką najwyższy wymiar kary pieniężnej t. j. 1000 zł. kary.

Aljechin pokonał Bogoljubowa

W wielkim międzynarodowym turnieju szachowym o mistrzostwo świata Alechin po niedzielnem zwycięstwie Bogoljubowem znalazł się na pierwszem miejscu z siedmioma zwycięstwami. Bogoljubow wygrał do tej pory 4 partje.

Już nieraz Łódź się przekonała
że na Lot. Państwowej należy grać tylko
w **Szczęśliwej Kolekturze**
B Weinberga Piotrkowska 42, Piotrkowska 163
Gdzie zazwyczaj padają największe wygrane.
Wkrótce ciągnienie!

Gorący finał o mistrzostwo Polski
Sędzia p. Łuchniak w opałach

Turniej o mistrzostwo Polski w koszykówce odbył się w sobotę i niedzielę w Krakowie, o przebiegu którego pisaliśmy już.

Finałowe spotkanie odbyło się pomiędzy „Cracovią" i „Czarną trzynastką". Spotkanie to prowadził doskonale łódzki sędzia p. Łuchniak. Mecz prowadzony w bardzo ostrem tempie wykazał zrazu przewagę gości poznańskich, którzy zgraniem, celnością strzałów oraz technicznie górowali nad miejscowymi. Licznie zgromadzona publiczność (600 osób) zachowywała się zrazu spokojnie, w miarę jednak, kiedy do głosu przychodziła Cracovia, która wyrównała 11:11, zwolennicy białoczerwonych zaczęli zachowywać się głośno i chwilami wcale nie sportowo. Zarzucano doskonale wyłapującemu faule sędziemu, że faworyzuje gości. W miarę kiedy mecz zbliżał się ku końcowi, a wynik do ostatniej chwili był niepewny publiczność zamierzała sędziego wyprowadzić z równowagi, co się jednak nie udało.

Przy stanie 21:20 mecz został przerwany na kilka minut i dopiero po uspokojeniu widowni przez gospodarzy, poprowadzony dalej.

Protest Warty
nie ma szans powodzenia

Protest wniesiony przez poznańską Wartę przeciw wynikowi meczu z Turystami interesuje specjalnie piłkarską Łódź.

Jak donosiliśmy już, Warta w proteście swym podaje, że gracz Żurkowski nie był uprawniony do gry, albowiem brał już udział w grach o mistrzostwo w innym okręgu, w tym wypadku Ostrovji, co jest sperzeczne z przepisami Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje, protest Warty nie posiada najmniejszych szans powodzenia, albowiem jak nas informują, Żurkowski zanim podpisał kartę zgłoszeniową dla Turystów nie był zgłoszony dla żadnego klubu i wobec tego nawet jego ewentualny udział w Ostrovji jest nieważny i Żurkowski jest graczem Turystów.

O tem, aby Turystom odebrano dwa punkty mowy wogóle być nie może, wystawiając bowiem Żurkowskiego mieli oni potwierdzenie ze strony Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Wspaniały sukces
Marymontu nad Polonją

Ubiegłej niedzieli bawiła drużyna Marymontu w Bydgoszczy zwyciężając tamtejszą Polonję w grach o wejście do Ligi w stosunku 8:1. Po tym wyniku mistrz Warszawy posiada jeszcze teoretycznie szanse na zdobycie mistrzostwa grupy. Jest to możliwe w tym wypadku o ile Ł.T.S.G. przegra do Polonji i Marymontu i o ile Legja przegra do Marymontu.

Ł.T S.G. wystąpi
w zmienionym składzie

Jak nas informuje kierownictwo piłki nożnej Ł.T.S.G. po ostatnim nieudanym meczu z Legją skład drużyny ulegnie niektórym zmianom już w nadchodzącą niedzielę przeciwko Polonji bydgoskiej. Mianowicie cofnięty będzie z ataku Wünsche oraz najprawdopodobniej Francman I.

Mecz koszykówki
Łódź—Warszawa

W nadchodzącą niedzielę ma być rozegrany w Łodzi międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Warszawa o wędrowny puhar, zdobyty wiosną przez zespół łódzki. Reprezentacja Warszawy składać się będzie z następujących graczy: Czyżykowski (Polonja), Malanowski (A. Z. S.), Zgliński, Kassenberg (Polonja), Bedrarek (Y. M. C. A.).

Ostatnia minuta.

List pasterski
przeciw prohibicji

Nowy Jork, 23 października.
Arcybiskup rzymsko - katolicki w Cinctinnati John Nichols w liście pasterskim wystąpił z potępieniem ustawy prohibicyjnej, którą nazywa przyczyną morderstw, hipokryzji i wszelkiego rodzaju przekupstwa.
Zdaniem arcybiskupa, prohibicja przyczyniła się do rozwoju pijaństwa, obniżyła poszanowanie prawa i zdemoralizowała młodzież. Jak długo była ona tylko problemem politycznym. kościół wstrzymywał się z zajęciem jakiegobądź stanowiska — z chwilą jednak gdy zagraża moralności całego społeczeństwa, obowiązkiem kościoła jest wystąpić z bezwzględnem jej potępieniem.

Król zapałek
żeni się

Berlin, 23 października.
Szwedzki król zapałczany, Ivar Kreuger, który ostatnio zawarł z Niemcami układ w sprawie wprowadzenia monopolu zapałczanego na terenie Rzeszy, a który, jak wiadomo, jest najbogatszym kawalerem na świecie, postanowił, według doniesień ze Sztokholmu, wreszcie ożenić się.
Z końcem bieżącego miesiąca Kreuger, liczący 50 lat i uchodzący za dziwaka, zaręczył się z młodą hrabianką Wachtmeister.

Tragiczna burza na Bałtyku

Gdańsk, 23 października.
Gdańsk znajduje się pod wrażeniem tragicznej śmierci 4 rybaków podczas wielkiej burzy, jaka szalała ostatnio na Bałtyku.
Rano flotylla rybacka, złożona z 4 kutrów, udała się na pełne morze na połów ryb. W chwili, gdy rybacy znaleźli się w dużej odległości od portu gdańskiego, zaskoczyła ich silna burza.
Łódź wraz ze znajdującymi się w niej 4 rybakami wywróciła się. Wszyscy oni znaleźli śmierć w nurtach Bałtyku.

Zasłona z mgieł
spowodowała katastrofę lotniczą.

Londyn, 23 października.
W pobliżu Konstantynopola samolot linji — Holandja — Indje spadł ze znacznej wysokości z 6-ma workami poczty, 3 podróżnych i pilot znajdujący się w samolocie, odnieśli ciężkie rany. Maszyna została niemal zupełnie zniszczona.
Powodem katastrofy były gęste mgły, wśród których pilot stracił orjentację.

Granat ręczny
na zabawie wiejskiej

Lwów, 23 października.
We wsi Firlejów między Lwowem i Złoczowem w czasie zabawy u gospodarza Gębarskiego jakiś nieznany sprawca wrzucił do domu granat ręczny, który, eksplodując, spowodował ciężkie poranienie 7 osób. Sprawca zbiegł.

Krwawa walka murzynów
o wybór pastora

Nowy Jork, 23 października.
W Chicago 400 murzynów rozpoczęło między sobą gwałtowny spór o wybór pastora do swego kościoła w Chicago. Spór zaostrzył się tak dalece, że murzyni podzieleni na 2 grupy rzucili się na siebie z nożami, raniąc się wzajemnie. Około 200 murzynów zostało ciężko rannych na placu bójki. Musiano ich przewieźć samochodami do szpitala. 60-ciu murzynów policja aresztowała.

Święto żarówki elektrycznej

TOMASZ ALWA EDISON,
wynalazca żarówki elektrycznej, której 50-ą rocznicę „urodzin" obchodziła uroczyście Ameryka w tych dniach. Poczta amerykańska wydała na pamiątkę tej rocznicy znaczek pocztowy, którego wizerunek podajemy u góry.

Nowe marki austrjackie

Republika austrjacka wydała obecnie nową serję znaczków pocztowych, ozdobionych artystycznie wykonanemi widokami różnych okolic tego kraju.

Olbrzym „Do X" w powietrzu

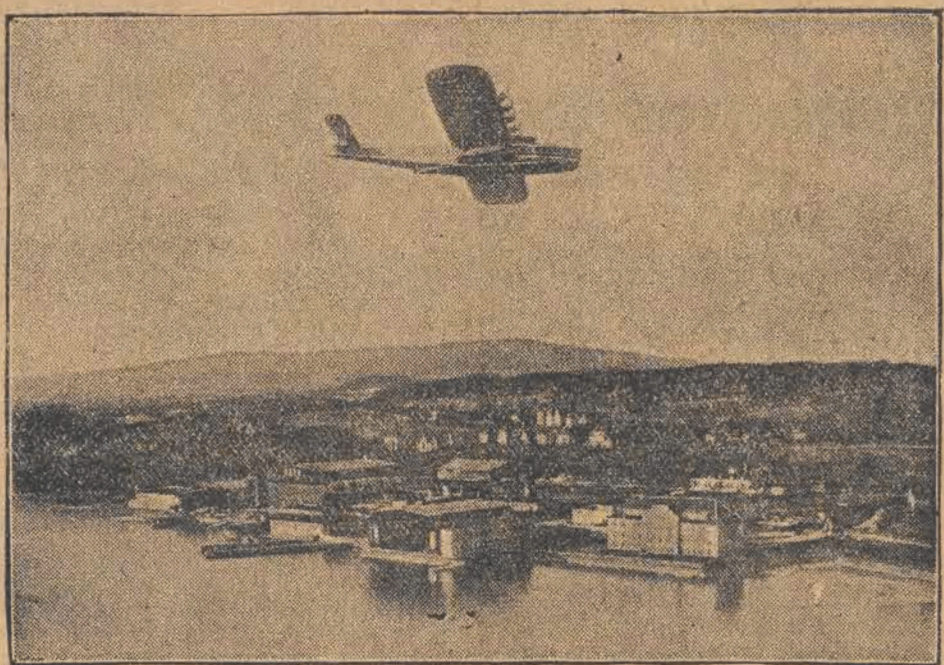

Olbrzymi aeroplan „Dox" podczas próbnego lotu, przedsięwziętego nad jeziorem Badeńskiem z 169 pasażerami.

10-letni chłopiec
na czele szajki bandyckiej

Berlin, 23 października.
Z Kopenhagi donoszą, iż policja duńska wykryła szajkę młodocianych złoczyńców, która składała się z 6 chłopców w wieku od 6 do 14 lat. Dowódcą szajki był 10-letni chłopiec. Młodzi złodzieje okradali sklepy, automaty uliczne, kurniki i ogrody, a łupy składali do jaskini leśnej.

Zgon bułgarskiego polityka

RADOSŁAWOW.
były bułgarski premjer, którego działalność polityczna spowodowała w roku 1915 przystąpienie Bułgarji do wojny po stronie Niemiec, zmarł obecnie po ciężkiej chorobie, w 72-im roku życia.

Barbusse aresztowany jako zdrajca

HENRYK BARBUSSE.
sławny pisarz francuski został obecnie aresztowany przez francuską policję pod zarzutem działania na szkodę ojczyzny swej. Wraz z nim aresztowano jeszcze 59 działaczy komunistycznych.

Rejent berliński
sprzeniewierzył 2 miljony marek

Rejent dr. Aron, znany w Berlinie prawnik, który — jak już donosiliśmy znikł nagle, pozostawiając po sobie list, w którym przyznaje się do malwersacji 2 miljonów marek.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), W. Sokolewicza (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska nr. 56). (b).

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.